

Dim. 16/01/2022 22 :00

Drogi Panie Piotrze,

właśnie skończyłem czytanie..

Muszę ochłonąć. To co się wydarzyło w końcówce..jest jak wzorcowy scenariusz pisany/wymyslany przez jedną osobę..

Ta końcówka jest dowodem na to że nasze życie/ samo życie pisze coś wcześniej niewyobrażalnego a jednak prawdziwego.

Ja jako czytelnik odczuwałem presję, strach ...znając datę śmierci Mistrza obawiałem się że wszystko skończy się jakąś draką, czymś niewybaczalnym..Ta ostra wymiana zdań w końcówce mogła doprowadzić do takiej sytuacji.

Okazało się jednak że oboje Panowie znaliście granice których się nie przekracza, dochodziło do tzw. sytuacji prawie "na ostrzu noża" ale nie było "przejęcia" które mogłoby zniweczyć tą tzw. Waszą męską przyjaźń!

(...)

Wracając do książki to zasadniczy facit jest dla mnie taki że czytając ją coraz to bardziej martwiłem się...że się wkrótce skończy!!

Książka oprócz strony osobistej korespondencji przekazuje czytelnikowi ogrom różnorodnych informacji!(Za co ogromnie dziękuję) Ambitny czytelnik zmuszony jest do uzupełniania swojej wiedzy, sprawdzania odnośników..staje się "udziałowcem" tej niesamowitej wymiany korespondencji.

(...)

Gdybym był jakimś redaktorem zapewne w tytule napisałbym tak:

Tuzy inteligencji po obu stronach narracji lub coś podobnego!

(..)

Pozdrawiam serdecznie

Mirek T.